

Walka o moralność po turkmeńsku

2 grudnia 2013

W Turkmenistanie zaczęły się obławy na kobiety. Przedstawicielki słabej płci znajdujące się późnym wieczorem na ulicy albo w restauracji ryzykują, że zostaną dostarczone na policję. W tym wypadku czeka je procedura badań na obecność narkotyków we krwi i choroby weneryczne.

Obławy w Aszchabadzie trwają przez cały listopad. Odbywają się w następujący sposób: do kawiarni lub restauracji wchodzi grupa mężczyzn w cywilu i pojmawszy kobiety uwozi je na komisariat. Zatrzymane mogą zostać zarówno kobiety samotnie siedzące przy stoliku, jak i te, które znajdowały się w towarzystwie swoich mężów. Po godz. 23.00, kiedy w Turkmenistanie zamykane są lokale rozrywkowe, policjanci zatrzymują kobiety, które są na ulicy. Według słów stróżów porządku, te środki są skierowane na walkę z prostytutką. Politologów nie zdziwiły wiadomości o przeprowadzanych w Turkmenistanie obławach.

Tego typu działania są czymś zwyczajowym dla państw totalitarnych – uważa ekspert ds. państw Azji Środkowej Rosyjskiego Instytutu Badan Strategicznych Adżar Kurtow. „Oczywiście, przy takim traktowaniu własnego narodu, które charakterystyczne jest dla reżimów totalitarnych, władza uważa, że ma prawo ingerować we wszystkie bez wyjątku sfery życia publicznego. W tym także w sferę regulowania obyczajów. Nie dziwi, że walczyć o moralność władze Turkmenistanu próbują różnymi sposobami, dalekimi od rozumienia praw człowieka i demokracji. Czyli z pomocą obław policyjnych i kontroli dokumentów, które poniżają godność ludzką, oraz z pomocą przymuszania swoich obywateli do przestrzegania surowych norm zachowania, które zostały ustanowione przez władzę.”

Równocześnie z informacją o obławach pojawiły się wieści o tym, że wkrótce kobietom w Turkmenistanie mogą zakazać siadania za kierownicę. Turkmeńskie władze znane są z tego, że na poziomie ustawodawczym wtrącają się w życie prywatne swoich obywateli. Jednocześnie inicjatywy te nieraz wyglądają dziwacznie. Na przykład, jeszcze za kadencji poprzedniego prezydenta republiki Saparmurata Nijazowa zakazano posiadania złotych zębów i brody. Zakazano cyrków, baletu i gier wideo. Na tym tle pogłoski o zakazie prowadzenia samochodów przez kobiety nie wydają się czymś nieprawdopodobnym. Zresztą, czasami informacja rozprzestrzeniana jest umyślnie, aby zdyskredytować reżim. I pojąć, co jest prawdą, a co nie bywa trudno – uprzedza Adżar Kurtow. „Turkmenistan to zamknięte państwo, dlatego wieści o tym, co dzieje się w tym kraju, które przedostają się do informacji światowej opinii publicznej to wiadomości zinterpretowane w określony sposób z określonym celem przez turkmeńską opozycję znajdującą się na wygnaniu. To te informacje, jakie w tej chwili krążą po internecie. To informacje jednej z takich organizacji. W tym sensie ona może nie być do końca obiektywną. Turkmeńska opozycja, walcząc z reżimem, bardzo często przypisuje władzom te zamiary, których u władz nie ma.”

Prowadzenie samochodu przez kobiety jest zakazane w Arabii Saudyjskiej. Czyli w państwie, którego formą rządów jest monarchia, a ideologią wahhabizm. Jednakże, jeśli podobnego rodzaju zakaz wprowadzony zostanie w Turkmenistanie, to nie będzie oznaczać, że republika weszła na drogę islamizacji. U władzy w Aszchabadzie, jak i w pozostałych postradzieckich republikach znajdują się ludzie, ukształtowani jeszcze w latach Związku Radzieckiego. Dlatego jest mało prawdopodobne, aby zaczęli wprowadzać normy szariatu – uważa politolog Jewgienija Wojko. „Uwzględniając ich długie przebywanie w składzie Związku Radzieckiego i bliskość republik środkowoazjatyckich do świeckiego stylu rządzenia, mówić o tym, że normy szariatu będą odgórnie rozpowszechniać się w tych republikach, na razie nie warto. W większości państw

regionu, bez względu na to, że większość ludności to muzułmanie, obowiązują świeckie normy. Choć istnieją określone próby i życzenia radykalnych kręgów wprowadzenia norm szariatu w Azji Środkowej. Takie zainteresowanie jest, ale nie ze strony administracji państw Azji Środkowej.”

Warto dodać, że wprowadzenia norm szariatu nie życzą sobie nie tylko elity, ale i ludność państw środkowoazjatyckich. Zatem zgodnie z danymi amerykańskiej służby socjologicznej Pew Forum on Religion & Public Life, za wprowadzeniem szariatu opowiedziało się 35% badanych w Kirgistanie, 27% obywateli Tadżykistanu, 10% respondentów w Kazachstanie i 8% obywateli Azerbejdżanu.

Autor: Artiom Kobzew

Źródło: [Głos Rosji](#)